

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
— Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. —
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12.

Czwartek, dnia 29 stycznia 1948 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140
Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz, konto Nr 6086.

Nr 28

Doniosłe wyniki rozmów polsko-radzieckich w Moskwie Wzajemne dostawy towarowe

Po rozmowach polsko-radzieckich

Gen. Bradley szefem sztabu armii USA

WASZYNGTON (PR). Prez. Truman mianował gen. Bradley'a szefem sztabu armii amerykańskiej. General Bradley będzie więc następcą gen. Eisenhowera.

Przyjęcie projektu ustawy o organizacji „Służba Polsce”

WARSZAWA (PAP). Dnia 27. I. 1948 r. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy o powołaniu organizacji „Służba Polsce”, który zostanie wniesiony pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

na łączną sumę ponad miliard dolarów

Zgodność poglądów rządów ZSRR i Polski na sytuację międzynarodową

WARSZAWA (PAP). 15 stycznia br. przybyli do Moskwy prezes Rady Ministrów RP — J. Cyrankiewicz, wicepremier W. Gomułka, minister przemysłu i handlu H. Minc i inne osoby urzędowe. W rozmowach, które miały miejsce między prezesem Rady Ministrów ZSRR — J. W. Stalinem, ministrem spraw zagr. W. M. Mołotowem i ministrem handlu zagr. A. J. Mikołojanem z jednej strony, a polską delegacją z drugiej strony, rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W toku rozmów omawiano aktualną międzynarodową sytuację polityczną, w wyniku czego stwierdzono zupełną zgodność poglądów obu rządów. 26 stycznia podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948 — 1952 r. Umowa ta ustala podstawowe konty-

genty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad 1 miliard dolarów.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe,

bawenę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Polska ze swej strony będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontyngentów, ceny ustalane będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa „O dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych”. Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1948 — 1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych (nawozy azotowe, soda, karbid itd.), a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów. Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnioterminowego kredytu w wysokości do 450 milionów dolarów.

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200.000 ton zboża, co razem z poprzednimi do-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Baisse'a na giełdzie londyńskiej Cripps zapowiada kontrakcję dla ratowania FUNTA

Czy dewaluacja franka utrudni realizację „planu Bevina?”

LONDYN (PAP). Na giełdzie londyńskiej zanotowano poważny spadek kursów brytyjskich akcji państwowych. Kursy akcji kopalni złota podniosły się. Zmiany te pozostają w związku z dewaluacją franka.

Na posiedzeniu Izby Gmin wygłosił minister Cripps przemówienie, w którym wyraził się krytycznie o francuskiej reformie finansowej. Mówca zaznaczył, że rząd francuski nie przyjął do wiadomości poważnych zastrzeżeń brytyjskich przeciwko reformie finansowej, mimo, że Wielka Brytania łączy z Francją rozległe stosunki handlowe i ścisłą współpracę polityczną. Rząd brytyjski — zaznaczył Cripps — będzie musiał podjąć odpowiednie

środki, aby zachować dotychczasową wartość funta szterlinga. Środki te mogą się ujawnić odbić na życiu gospodarczym Francji. Cripps podkreślił, że rząd brytyjski będzie czynił wszystko co w jego mocy, aby w swej akcji, zmierzającej do ratowania funta szterlinga, przysporzyć Francji tylko takich trudności, które będą nieuniknione. Następnie Cripps podał do wiadomości, że rząd brytyjski nie zamierza zmienić kursu szterlinga w stosunku do innych walut, oraz wyraził przekonanie, że francuska reforma finansowa będzie miała charakter przejściowy i nie będzie stanowiła przeszkody na drodze do urzeczywistnienia „planu Bevina”.

Po przemówieniu Crippsa konserwatywny poseł Smithers zwrócił się do przedstawiciela rządu z zapytaniem, czy rząd brytyjski nie uważa, że reforma finansowa we Francji podważa w zupełności brytyjski program gospodarczy. Cripps odpowiadając interpellantom oświadczył, że zarządzenia finansowe rządu francuskiego mają charakter przejściowy.

Obiad na Kremlu na cześć delegacji polskiej

MOSKWA (PAP). Premier rządu ZSRR Stalin wydał obiad na Kremlu na cześć polskiej delegacji rządowej. Na obiedzie obecni byli premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, min. Minc, ambasador RP w Moskwie Naszkowski, wicemin. Grossfeld, min. pełn. Różański i inni członkowie delegacji polskiej. Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli m. in. min. Mołotow, Zdanow, Berja, Malenkow, Mikołojan, Kaganowicz, Wozniesieński, Bułganin, Wyszyński, marsz. Wasilowski, Kurtikow, Zorin, Semiczastnow i ambasador ZSRR w Warszawie Lebediew.

Starcia między Żydami a Arabami trwają Anglicy używają czołgów

Nowy wielki napad arabski na osiedle żydowskie

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Około 15 km na zachód od Jeruzolimy doszło do poważnego starcia między Żydami a grupą 300 uzbrojonych Arabów, którzy dokonali napadu na osiedle żydowskie. Walce położyły kres oddziałom wojsk brytyjskich, który otworzył ogień z karabinów maszynowych. Liczba o-

fiar wynosiła 8 zabitych Żydów i 6 Arabów, nie licząc rannych.

Ponadto doszło do walki w odległości 20 km na południowy-wschód od Jaffy, gdzie z kolei Żydzi zaatakowali wioskę arabską. Wojska brytyjskie użyły czołgów. Po stronie Żydów padło 10 zabitych, a po stronie Arabów ponad 30-tu.

W nocy z poniedziałku na wtorek Polska Agencja Prasowa nadała przez radio oficjalny komunikat o wyniku rozmów polsko-radzieckich w Moskwie. Równocześnie tekst komunikatu podała radiostacja moskiewska, wyrażając pełne zadowolenie z powodu osiągniętych sukcesów. Także radiostacja londyńska i nowojorska podały pełny tekst komunikatu, nie zaopatrując go w żaden komentarz. Dokładny tekst tego komunikatu znajdą Czytelnicy na innym miejscu dzisiejszego numeru „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

Jak wynika z treści komunikatu, na konferencji moskiewskiej, rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa, w wyniku czego stwierdzono „zupełną zgodność poglądów obu rządów” przy omawianiu aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej. To lapidarne i jasne sformułowanie odnosi się do zgodnej oceny międzynarodowej sytuacji politycznej przez oba nasze państwa jest tylko potwierdzeniem jednolitej i słusznej postawy Związku Radzieckiego oraz Polski w sprawach polityki między narod. i tych problemów, których rozwiązanie leży w interesie pokoju światowego i wolnych w świecie narodów. Aktualne podkreślenie tej zgodności ma swoją szczególnie ważną wymowę w odniesieniu do zagadnienia niemieckiego, które dla narodu polskiego jest problemem o zasadniczym znaczeniu. Polska w każdym wypadku oprze się polityce, prowadzącej do odrzucenia i odbudowy mitaryzmu i szowinizmu niemieckiego, poprzez zaś politykę tych, którzy w daleko-osiębnym planowaniu, nie wykluczając możliwości rozwoju narodu niemieckiego, zabrzęcają zainteresowane narody przed nową możliwością agresji niemieckiej. W tym wypadku najbardziej zainteresowane narody słowiańskie muszą się przeciwstawić i przeciwstawić manewrom politycznym anglosaskim, zmierzającym do przekreślenia tej zasady.

Manewry polityków anglosaskich, liczących na osłabienie gospodarcze wschodniej Europy i uzależniających od siebie zainteresowane narody drogą planów Marshalla, znalazły również odpowiedź w wyniku rozmów polsko-radzieckich.

Komunikat Polskiej Agencji Prasowej podaje szereg faktów o zawarciu nowych umów gospodarczych pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, umów, których realizacja przyczyni się poważnie do uniezależnienia się naszych krajów od obcej ingerencji. Polska otrzyma od „swojego wschodniego sąsiada” szereg dostaw towarowych i surowców, jak również urządzeń przemysłowych. Otrzymamy ponadto na warunkach kredytowych 200.000 ton zboża, a na pokrycie tych dostaw średnioterminowy kredyt w wysokości 450 milionów dolarów. Zawarte umowy gospodarcze umożliwią Polsce dalszy rozwój ekonomiczny i przy entuzjastycznej pracy, jaki nas cechuje, pozwolą nam realizować wspaniały plan odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny.

Związek Radziecki wychodzi z tych rozmów również korzystnie. Mamy prawo się cieszyć, że leży to w interesie obu naszych narodów.

Wallace zgłasza swą kandydaturę



Decyzja b. wiceprezydenta St. Zjedn. i min. handlu Henry Wallace'a — postawienia swej kandydatury na prezydenta USA w nadchodzących wyborach, wywołała duże zadowolenie amerykańskiej opinii publicznej. Wallace jest zdecydowanym przeciwnikiem Trumana i w każdym swoim przemówieniu nie szczędzi ostrzeżeń, że doktryna Trumana doprowadzi do nowej katastrofy. Stąd też postanowił on utworzyć nowe, trzecie stronnictwo amerykańskie, stronnictwo postępowych obywateli amerykańskich, którzy — w przeciwieństwie do Trumana — pragną szczerzej i zgodnej współpracy ze Związkiem Radzieckim. Na zjeździe Wallace w otoczeniu dziennikarzy, w chwili, kiedy przed mikrofonem radiowym w Chicago oznajmiła swoją wolę kandydowania na prezydenta USA.



Doniosłe wyniki rozmów polsko-radzieckich

(Dokończenie ze strony 1)

stawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton. Nowo zakupione 200.000 t zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. o współpracy technicznej oraz sprawy związane z dostawami w 1948 r. przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności.

Nowe propozycje ZSRR

w sprawie majątku niemieckiego w Austrii

WIEDNIA (obst. wł.). W Wiedniu opublikowano nowe propozycje radzieckie zmierzające do rozwiązania kwestii majątku niemieckiego w Austrii. Propozycje zawierają 3 zasadnicze żądania Zw. Radzieckiego: 1) 2/3 praw odkrywczych i eksploatacyjnych austriackich pól naftowych na przeciąg 50 lat, 2) jednorazowej zapłaty przez Austrię zryczałtowanej

sumy w dolarach za inne majątki niemieckie w Austrii, 3) 1/4 majątku towarzystwa żeglownego na Dunaju w Austrii.

W Austrii nowe propozycje radzieckie wzbudziły duże zadowolenie, gdyż załatwienie sprawy tzw. majątku niemieckiego w Austrii, zwiększa nadzieję na rychłe zawarcie traktatu pokojowego.

Amerycanie czują się w Grecji jak u siebie w domu

RZYM (PAP). Gazety ateńskie zamieściły opis burzliwej sceny do jakiej doszło między doradcą ekonomicznym misji amerykańskiej Clay'em a greckim ministrem finansów — Helmisem w czasie niedawnej konferencji w Banku Grecji, poświęconej zagadnieniom gospodarczym.

Clay zażądał rewizji istniejącego obecnie systemu dystrybucji żywności, gdy Helmis usiłował zaoponować przeciwko temu, Clay stracił nad sobą panowanie, zaczął walić pięścią w stół tak, że obsadki i kałamarnice zleciały na podłogę i oświadczył podniesionym głosem, że nie

będzie tolerował dłużej istniejącego stanu rzeczy i że jeśli minister Helmis nie chce zastosować się do jego żądań — to może pójść do dymisji.

Trygve Lie w Pradze

PRAGA (PAP). Sekretarz gen. ONZ Trygve Lie przybył samolotem do Pragi. Na lotnisku powitali go minister spraw zagr. Massaryk oraz inni członkowie rządu.



Walne Zebranie Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w BYDGOSZCZY



Dzisiejsze walne zebranie Bydgoskiego Zrzeszenia Kupców daje a-sumpt do krótkiego przeglądu historii i działalności tej organizacji.

9 marca 1909 r. powstało w Bydgoszczy z inicjatywy Józefa Milcherta, właściciela fabryki — Towarzystwo Kupców. Jednoczyło ono wówczas w swych szeregach zaledwie 43 członków. Spośród inicjatorów Towarzystwa żyją do dnia dzisiejszego jeszcze Kazimierz Mazgaj, właśc. firmy „Kama” oraz radca Roman Stobiecki. Pan Nagel, posiadający dziś firmę papierniczą przy ul. Długiej, był jednym z członków pierwszego zarządu Towarzystwa.

Pod energicznym kierownictwem p. Milcherta Towarzystwo rozwinęło od razu ożywioną działalność, która przejawiała się m. in. w udziale w wystawach gospodarczych, organizowanych na terenie ówczesnego zaborku pruskiego. Jednym z wybitnych działaczy Towarzystwa z tego okresu był dr Emil Warmiński.

Na okres wojny światowej Towarzystwo zostało przez władze niemieckie zawieszona i reaktywowało się dopiero 26. 11. 1918 r. Liczyło ono wówczas 50 członków.

Szerokie pole działalności otworzyło się dla Towarzystwa po wyzwoleniu miasta. Kupcy bydgoscy przejęli na siebie ciężar zorganizowania większości urzędów, wywiązując się z tego zadania pierwszorzędnie. W ręce polskie przeszło też wówczas 80 proc. przedsiębiorstw niemieckich. W historii miasta zachowało się również wspaniałe przyjęcie, jakie Towarzystwo zorganizowało dla wracających Wojsk Polskich. Na terenie armii ochotniczej złożyło też wówczas Towarzystwo 160.000 mk.

W wolnej Polsce zaznaczyła się dalszy wspaniały rozwój Towarzystwa. W 1924 r. zakupiono gmach, w którym znalazła siedzibę Resursa Kupiecka. Rozwinęto szeroką działalność społeczną i charytatywną. Do tradycji przeszły coroczne „gwiazdki” dla najbiedniejszych miast. Liczba członków Towarzystwa doszła w 1929 r. do 180.

Zasłużonym działaczem Tow. Kupców w okresie międzywojennym był długoletni prezes, znany na terenie Bydgoszczy kupiec, A. B. Lewandowski, którego przedsiębiorstwo do dziś dnia istnieje przy ul. Długiej.

Druga wojna światowa przerwała działalność Towarzystwa. Reaktywowano je 15 kwietnia 1945 r., jako pierwszą organizację kupiecką na Pomorzu. W kilka dni później, 24. 4.

45, pod przewodnictwem przedwojennego prezesa Tow. Kupców, obecnego wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Cyłkowskiego, odbyło się pierwsze ogólne zebranie. Prezes Cyłkowski sprawował swe funkcje do czasu wybrania nowego zarządu w dn. 8. 6. 45. Obrano wówczas prezesem p. A. Nozdrzykowskiego. Wiceprezesami zostali pp. Borys, Kucharski, mgr. Szukalski i Wajs, sekretarzem p. Kapczyński, skarbnikiem p. F. Lewandowski. Zrzeszenie liczyło wówczas 400 członków.

Następne walne zebranie w 1946 r. dokonało wyboru nowych władz Zrzeszenia. Prezesem pozostał nadal p. Nozdrzykowski, wiceprezesami pp. Rzanny, Kucharski, Borys i mgr.

Ku nowym zadaniom

Tegoroczne walne zebranie jako zebranie sprawozdawcze z okresu działalności 1947 r. jest o tyle atrakcyjne dla naszego kupiectwa, że pozwoli mu ono na zbilansowanie tak prac zarządu jak i członków.

Był to okres przełomowy. Postawione sobie cele organizacyjne, gospodarcze, społeczne zostały zrealizowane. Organizacja nasza zdała egzamin obywatelski. Zazębiliśmy całkowicie nasz aparat dystrybucyjny w nowy model gospodarczy. Zwiąaliśmy się silnie ze społeczeństwem, bierzemy czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym naszego miasta.

Na odcinku gospodarczym, tak bitwą o utrzymanie cen, jak i bitwą o handel — nasza organizacja wygrała.

Jest to zasługa wartości organizacyjnej, zrozumienia ducha czasu i problemów przez wszystkich naszych członków.

Oddanie społeczeństwu gmachu Resursy Kupieckiej w roku 1947 jest również sukcesem organizacji.

Tegoroczne walne zebranie poza sprawozdaniem wybierze nowe władze — ustali preliminarz.

Zostanie przedstawiony program prac zarządu na rok 1948. Nowe cele — nowe zadania! Zamiary które rok 1948 wprowadzi w czyn!

Mgr. A. Goździk
Prezes Zrzeszenia Kupców Sam. w Bydgoszczy.

Szukalski; sekretarzem mgr. Goździk, skarbnikiem p. F. Lewandowski.

29. 3. 1946 r. dokonano częściowej zmiany składu zarządu. Prezesem wybrano mgr. Goździka, sekr. p. Zimniaka, wiceprezesem w miejsce p. Kucharskiego — p. Nozdrzykowskiego. Wreszcie 29. 3. 47 na rocznym walnym zebraniu skład zarządu ukonstytuował się następująco: prezes — mgr. Goździk, wiceprezesi pp.: Borys, Nozdrzykowski, mgr. Szukalski, Zimniak, sekr. p. Rzanny, bibliotekarz i członek prezydium — inż. Godycki-Ćwirko, skarbnik p. Lewandowski.

W ciągu swej trzydziestoletniej powojennej działalności Bydgoskie Zrzeszenie Kupców dokonało wielkiej pracy w zakresie organizowania handlu, likwidacji handlu nielegalnego, w zakresie szkolenia zawodowego na kursach handlowych zrzeszonych członków. Przedstawiciele Zrzeszenia brali czynny udział we wszystkich akcjach społecznych, komisjach kontroli, komisji specjalnej. Członkowie Zrzeszenia nie uchylali się od żadnej akcji charytatywnej, uczestnicząc w nich poważnym wkładem finansowym.

Niestety z dowodami zrozumienia spotykano się rzadko. Jedynie Komitet Uczczenia Ofiar po Pomordowanych i MKOS właściwie ocenili wysiłek kupiectwa zorganizowanego. Natomiast ani Tow. Przyjaciół Akademika, ani Komitet Odbudowy Warszawy, jak również szereg innych organizacji, nie zechciały wkładu Zrzeszenia pozytywnie ocenić.

Zrzeszenie podjęło przedwojenną tradycję urządzania „gwiazdki” dla sierot ofiar pomordowanych przez okupanta, obdarzając w tym roku 180 dzieci.

Olbrymiej pracy dokonało Zrzeszenie w zakresie koncesjonowania handlu przyjmując i opiniując 2.089 wniosków. Liczba członków Zrzeszenia wzrosła do 1.517 na ogółem ca. 1.850 przedsiębiorstw handlowych w Bydgoszczy. W ramach opracowywanego obecnie planu rozmieszczenia przedsiębiorstw handlowych Zrzeszenie opracowało memoriał, w którym rzeczowo uzasadnia konieczność zwiększenia ilości placówek prywatnych mniej więcej o 10 proc. dla każdej branży.

Nowoobranym na dzisiejszym zebraniu zarząd Zrzeszenia Kupców poprowadzi Zrzeszenie w oparciu o dotychczasowe sukcesy ku jeszcze pełniejszemu rozkwitowi dla dobra Polski.

A. B.

Co dzień niesie?

Ubezpieczenia rodzinne

Jak już pokrótce informowaliśmy, z dniem 1. I. 1948 r. wszedł w życie dekret z dnia 28. X. 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym (Dziennik Ustaw z 1947 r. Nr 66, poz. 414). Ustawodawstwo socjalne polskie wzbogaciło się w ten sposób o nowy rodzaj ubezpieczenia społecznego, obejmującego tym razem opieką rodziny pracujących, w szczególności zaś ich dzieci. Opieka nad dzieckiem przychodzi również z pomocą dzieciom-sierotom, a więc dzieciom, znajdującym się poza rodziną i bez rodziny.

Nie jesteśmy w stanie ze względów technicznych poinformować o szczegółach dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym. Zainteresowanych bliżej tą sprawą odsyłamy do odpowiedniego numeru Dziennika Ustaw, który podaje wszystkie dane. Tutaj podamy jedynie te dane, które dotyczą bezpośrednio pracownika, jego uprawnień do zasiłków i wysokość zasiłków oraz ich wypłaty.

UPRAWNIENIA DO ZASIŁKÓW

Uprawnionymi do zasiłków są:

- osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, tj. pracownicy;
- osoby, które po rozwiązaniu stosunku pracy lub stosunku służbowego są uprawnione do zasiłków chorobowych, domowych i połogowych z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa — tj. byli pracownicy;
- osoby, uprawnione do zaopatrzenia emerytalnych lub do rent (zaopatrzenia) z ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem uprawnionych do rent z tytułu utraty mniej niż 66% zdolności do zarobkowania — tj. emeryci i renciści;
- sieroty, uprawnione do zaopatrzenia emerytalnych lub do rent (zaopatrzenia) z ubezpieczeń społecznych;
- sieroty, uprawnione do zaopatrzenia na podstawie szeregu rozporządzeń i dekretów z lat 1927, 1928 i 1945.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKÓW I ICH WYPŁATY

Zasiłek miesięczny rodzinny od dnia 1. I. 1948 r. wynosi:

- na jedno dziecko — 650 zł;
- na dwoje dzieci — 1450 zł;
- na każde następne dziecko — 1000 zł (poczynając od trzeciego);
- na żonę (lub męża niezdolnego do pracy), jeżeli przysługuje zasiłek dla dzieci — 500 zł;
- na żonę (lub męża niezdolnego do pracy), jeżeli nie przysługuje zasiłek dla dzieci — 300 zł.

Suma zasiłków rodzinnych w rodzinie, składającej się z czworga dzieci i żony, wynosić będzie 3950 zł; w rodzinie, składającej z 8 dzieci i żony — 7950 zł miesięcznie.

Zasiłki rodzinne płatne są co miesiąc z dołu.

Emeryci i renciści otrzymują zasiłek łącznie z emeryturą lub rentą.

Zasiłki sierot otrzymywać będą ich prawni opiekunowie. Pracodawcy zobowiązani są wypłacać zasiłki do dnia 6 każdego miesiąca. Pierwszy zasiłek w dużych zakładach ma być wypłacony w pierwszych dniach lutego, w innych w ciągu miesiąca lutego 1948 r.

O uprawnieniach do zasiłku rodzinnego rozstrzygają Ubezpieczalnie Społeczne, dla emerytów, rencistów i sierot — instytucje, przysługujące dotychczas ubezpieczenia lub renty.

Wszelkie wykroczenia przeciw dekretowi są karalne. Kara może wynosić do 30.000 zł. (ate)

Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie miało żadnych podstaw

Fiasko kampanii antykomunistycznej w CHILE

NOWY JORK (PAP). Korespondent „New York Times” Milton Backer donosi z Santiago w Chile o zakończeniu się kompletnym fiaskiem kampanii antykomunistycznej, opierającej się na wykryciu rzekomego spisku komunistycznego w jesieni ubiegłego roku. Kampania ta doprowadziła do zerwania dyplomatycznych stosunków między Chile a Czechosłowacją. Obecnie korespondent przyznaje, że ogłoszony materiał dowodowy przeciw Jugosławii i ZSRR jest niezmiernie ubogi i że w Santiago trudno znaleźć cudoziemskiego dyplomata, któryby nie przyznał, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją, Jugosławią i ZSRR nie miało żadnych podstaw.

Dokumenty oskarżają...

Niemcy kradli dzieci polskie jeszcze przed urodzeniem

WARSZAWA (PAP). W łańcuchu zbrodni, popełnionych przez okupanta niemieckiego na Narodzie Polskim, jedną z najbardziej perfidnych i wstrząsających sumieniem ludzkim, jest rabunek dzieci polskich. Świadectwem tego postępowania są liczne dokumenty, ujawnione przez wydział zagraniczny PCK. Jednym z nich typowego dla tego rodzaju spraw, cytujemy, przemilczając jedynie ze zrozumiałych względów nazwiska obywateli polskich, których dziecko padło ofiarą tej zbrodni. Tajny dokument nosi formę listu-rozkazu, skierowanego przez wyższego dowódcę SS i policji z Norymbergi do kierownictwa okręgu NSDAP w Würzburgu dnia 15 kwietnia 1944.

„Dotyczy: traktowania dzieci, urodzonych przez cudzoziemskie robotnice w Rzeszy

Polka (następują dok'adne personalia) zamieszkała w obozie polskim w Würzburgu, przy Zeppelinstrasse spodziewa się dziecka, którego ojcem jest Polak (personalia), zamieszkały w Würzburgu, w obozie polskim przy Eckstrasse. Małże nie zezwoliło na przerwanie ciąży, ponieważ

Fuzja socjalistów i komunistów w Bułgarii

SOFIA (PR). Sekretarz polityczny bułgarskiej partii socjal-demokratycznej zakomunikował decyzję partii przedstawienia partyjnej Radzie Najwyższej sprawy fuzji z partią komunistyczną. W związku z tym w najbliższym czasie partia socjal-demokratyczna rozpocznie z partią komunistyczną rozmowy w sprawie dokonania fuzji.

Zadania filmu oświatowego

Cudze chwalimy - swego nie znamy

Bydgoszcz, w styczniu
Dziesiąta Muza święci w XX wieku niezwykłe triumfy. Opanowała całkowicie świat, zawirowała go i zwyciężyła wszystkie przeszkody, stojące na drodze do rozkwitu. Dziesiąta Muza stworzyła także nowych potentatów finansowych, którzy starają się nagiąć ją do swoich kaprysów, nie licząc się często z publicznością, dającą miliardowe dochody tym, którzy we filmie pracują.

Powstały nowe kadry specjalistów, aktorów, techników, artystów, powstały kinoteatry. Film rozrywkowy nie potrzebuje już dzisiaj reklamy, stał się rzeczą codziennie potrzebną temu, który zmęczony pracą zawodową chce znaleźć w kinie godziwą rozrywkę i wytchnienie.

Ale X Muza nie zadowolila się tym zwycięstwem, sięgnęła prawie do wszystkich dziedzin życia człowieka — do medycyny, oddając nieocenione wprost usługi, podpatrując przyrodę, zdradza jej tajemnice człowiekowi, który ma możliwość podziwiać je na ekranie, wchodzi do szkoły, świetlicy — wszędzie tam, gdzie tylko może oddać jakiegokolwiek usługi człowiekowi.

Film staje się środkiem nauczania. Powstają więc znowu przy wielkich ośrodkach filmowych — nie wyłączając i Polski — specjalne wytwórnie filmów naukowych, oświatowych i kulturalnych. Znaczenie tej gałęzi filmu docenia także i Ameryka, w której przedstawiciele filmu oświatowego, wręcz oświadczają, że za kilka lat ekran filmowy będzie w klasie szkolnej rekwizytem tak niezbędnym, jak tablica czy kreda. Jeśli chodzi o Amerykę, to pierwsze kroki zmierzające do współpracy ze szkolnictwem przedsięwzięto w r. 1936. Już w rok później, wszystkie wytwórnie filmowe, zrzeszone w Motion Pictures Association wydatkowały 70.000 dolarów na poszukiwanie tematów do krótkometrażówek oświatowych. Stworzono więc specjalne towarzystwo p. n. Teaching Film Custodians zajmujące się rozdziałem wyprodukowanych krótkometrażówek do szkół.

Podczas wojny stworzono stowarzyszenie oświatowo-finansowe, zajmujące się nauczaniem za pośrednictwem filmu. Kręcono więc filmy z dziedziny geografii, historii, matematyki i sztuki. Amerykańskie filmy oświatowe kręcone są w kilku wersjach, z których jedna przedstawia same fakty, opatrzone tylko komentarzami,

druga podaje już obrazy, widziane oczyma dziecka w wieku uczniów tej klasy, dla której film jest przeznaczony.

W Wielkiej Brytanii kładzie się również duży nacisk na tego rodzaju filmy, produkowane także przez specjalne wytwórnie filmowe, wyświetlane później w szkołach i w specjalnych kinach.

W Polsce film krótkometrażowy należy do kompetencji Instytutu Filmowego, który poszczycić się może poważnymi sukcesami na rynku międzynarodowym. Zdobyliśmy sobie nagrody zagraniczne, szczerze pochwały, które zawiązać należy w pierwszym rzędzie rzetelnemu wysiłkowi tych wszystkich, którzy pragną stworzyć w Polsce poważny ośrodek filmów kulturalnych, oświatowych i naukowych, mogących zaspokoić nie tylko nasz rynek wewnętrzny, ale drogą wymiany sprowadzić do Polski wartościowe obrazy zagraniczne.

O trudnościach z takimi walczymy ta gałąź filmu polskiego pisaliśmy swego czasu w obszernym raporcie z Krakowa. Jednak przeciwności bynajmniej nie zniechęciły filmowców, którzy mimo braku surowca, dobrych atelier, ludzi — potrafili nakręcać rzeczy nie tylko dobre, ale doskonałe. Filmy zagraniczne, w większości niemieckie niszczą się coraz bardziej

i bynajmniej nie są dostosowane do potrzeb naszego obecnego szkolnictwa, stanowiąc dobry materiał dla wyższych uczelni czy kin jako nadprogram.

Najważniejszym niedociągnięciem w tej sprawie u nas jest to, że szeroki ogół społeczeństwa nie ma najmniejszej możliwości przekonania się o wartościach naszych krótkometrażówek. Nie dodaje ich się, jak to było przed wojną w zwyczajny — do programu, nie ma specjalnych kin czy seansów filmu oświatowego.

A przecież tajemki przyrody, filmy nakręcone na Ziemiach Odzyskanych, słynna już zagranicą „Powódź”, czy „Sulta warszawska”, „Dzieje drukarstwa”, „Kopernik”, filmy z zakresu medycyny — wszystko to są rzeczy, które winny być bezwzględnie spopularyzowane nie tylko w szkołach czy świetlicach, ale przede wszystkim w normalnych kinach.

W biuletynie informacyjnym Instytutu Filmowego czytamy, że w Łodzi, staraniem działu filmów oświatowych Instytutu Filmowego zorganizowano trzecie stałe kino oświatowe, którego siedzibą jest Centr. Rob. Dom Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243. Wiemy jednak, że w ogóle braknie tego rodzaju kin, braknie dodatków kulturalnych w nadprogramie, i braknie takich seansów. Nie cieszyliby

się one może w pierwszym okresie powojennym, ale publiczność trzeba wychować, trzeba ją nakłonić do oglądania takich właśnie filmów.

Jeśli zagranica mówi o nas z pełnym uznaniem, że należymy do niktęgo rządu tych, co kręcą wartościowe krótkometrażówki, to musimy je przecież w pierwszym rzędzie, spopularyzować we własnym kraju!

Jan Guzik

Święto narodowe Australii

LONDYN (obsł. wł.). Australia obchodziła wczoraj swoje święto narodowe. Była to 150 rocznica założenia pierwszego osiedla angielskiego w Australii.

Stp

prof. dr Mieczysław Limanowski

W Toruniu zmarł śp. Mieczysław Limanowski, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, znakomity geolog i geograf, ceniony teatrolog i historyk sztuki oraz zasłużony organizator życia kulturalnego.

Zmarły był synem „patriarchy socjalizmu polskiego” — Bolesława Limanowskiego i Wincentyny z Szarskich. Urodził się we Lwowie 6 stycznia 1876 r. Ukończył gimnazjum w swym mieście rodzinnym, następnie wydział inżynierii na Politechnice Lwowskiej, dalej studiował geologię na uniwersytecie w Lozannie, gdzie uzyskał doktorat. Studia uzupełniające odbył we Francji, Rosji (Krym), Rumunii, Niemczech i Belgii, a prace badawcze przeprowadzał w Tatrach, Karpatach i na Sycylii. Lata pierwszej wojny światowej spędza w Rosji, skąd droga jego życia wiedzie do Warszawy, a potem do Wilna, które zatrzymuje go na dłuższe lata.

Powołany na stanowisko profesora zwyczajnego geografii fizycznej Uniwersytetu Stefana Batorego, zajmował się poza pracą naukową z ramienia Biura Melioracyjnego Pojesia zagadnieniem biologicznym tego obszaru.

Katedrę swą prowadził do wojny 1939 r. Czas okupacji spędził w nader trudnych warunkach, co poważnie nadwyrężyło jego zdrowie.

Poważny jest dorobek naukowy śp. prof. dr. Limanowskiego. Zmarły ogłosił szereg rozpraw naukowych, studia i krytyki teatralne, artykuły z dziedziny plastyki oraz próbował swych sił jako nowelista.

W 1945 r. przeniósł się z Wilna do Torunia i wkrótce powołany został na katedrę profesora geografii UMK. Tu śmierć przerwała nić pracowitego jego żywota.

Śp. prof. dr. Limanowski łączył w sobie zalety rzetelnego naukowca i działacza kulturalnego najczystszej wody. Pasją jego był przede wszystkim teatr. Od czasów szkolnych zajmuje go teatrologia. Jako akademik lwowski organizuje teatry amatorskie, inscenizuje „Krakusa” C. Norwida w Krakowie 1913 r. i „Cyda” w 1915 r. w Warszawie. W okresie 1915—1918 r. internowany w Moskwie współpracuje z Teatrem Stanisławskim. Po powrocie do kraju zakłada ze Starską i Grabowiecką teatr „Powszechny” i z Osterwą teatr „Reduta” w Warszawie. W 1920 r. pracuje w wydziale kultury i oświaty ogólnej Sztabu Generalnego. Jest członkiem wielu organizacji naukowych i kulturalnych, krajowych i zagranicznych.

ZASP mianował go w uznaniu zasług na polu krzewienia sztuki teatralnej swym członkiem honorowym.

W prasie wileńskiej i stołecznej ogłaszał prof. Limanowski w ciągu wielu lat renomowane swe recenzje teatralne oraz artykuły na temat sztuki i kultury polskiej.

Łagodnego usposobienia, miły, uprzejmy i uczynny, zajęty bezustannie sprawami nauki i zagadnieniami sztuki, pracowity, nawiąskrośny — cieszył się śp. prof. dr. Limanowski szczerem poważaniem i głębokim szacunkiem swych kolegów, uczniów i społeczeństwa.

Odszedł od nas na zawsze po pracowicie spędzonym żywocie pozostawiając po sobie pamięć uczonego dużej miary, zapalonego miłośnika piękna i szlachetnego człowieka.

Celina Dereżyńska.

Z ukosa

Zdrowe płuca na sprzedaż

Mówiąc o czarnym rynku, wyobrażaliśmy sobie zawsze jakiegoś mniej lub więcej ciemnego indywidua, handlującego tym wszystkim, czego akurat w danej chwili zabrakło na rynku. Potrafił więc taki „oudotwórca” na każde zawołanie wyciągnąć z kieszeni, rękawa, czy sobie tylko wiadomych skrytek i złotą i srebrową i tytoń i co kto zresztą chciał, nie wykluczając fałszywych dokumentów.

Okazuje się jednak, że królowie czarnego rynku potrafili jeszcze coś więcej, coś, czego nie potrafił żaden lekarz, żaden felczer, pielęgniarka, czy szpital. Otóż potrafili handlować... zdrowiem, dostarczając swoim klientom zdrowych serc, płuc itp.

Jak doniosły pisma niemieckie, w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, a szczególnie w Mona-

chium, dużym powodzeniem cieszą się na czarnym rynku oryginalne zdjęcia roentgenowskie zdrowych płuc. Nabywają je chętnie wszyscy ci, którzy starają się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych, a których „rodzone” płuca nie zawsze są w porządku, wykazując jakiegoś niedobre płamy, czy wręcz kawerny. No i od czegoż pomysłowość ludzka? Wystarczy więc poprosić jakiegoś zdrowego jegomota czy jejmota, aby poszł do prześwietlenia i płuca swoje kazali uwiecznić na zdjęciu. Reszta „formalności” zaś należy już do przedstawicieli czarnego rynku, dla których oszukanie władz nie stanowi większych trudności.

Ciekawe tylko, ile kosztuje zrobienie podobnej przyjemności, bo ceny niestety w odnośnej notatce prasowej nie podano... (fa)

ADAM CZEKAŁSKI

101

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Obudził się około południa i natychmiast przypomniał sobie wszystko. Był wyczerpany, ale dolegliwości we wszystkich częściach ciała bynajmniej nie sfołgowaly, ani też nie bardzo się zmniejszyły. Ale na to najmniejszą zwracał uwagę. Był wolny, ot co! To było najważniejsze. Ubrał się pośpiesznie i ostrożnie wyjrzał z krzaków. Okolica była prawie pusta. Tylko w dali na północy dojrzał matę żagla na dżonkę, która płynęła w jego stronę. Postanowił czekać jej przybicia tutaj, a może uda mu się namówić właściciela tej łodzi, by zabrał go do rzeki Huang-ho. Tam, na przystani może trafi się jaka inna barka, czy dżonka, która podwiezie go w górę rzeki.

— W ostatecznym razie — powiedział do siebie kapitan, kładąc się na trawie w wzrokiem utkwiwionym w napływającą z daleka dżonkę — sterroryzuję Chińczyka i zmuszę go do zabrania mnie.

Leżał więc dalej na brzegu, patrząc w mętne wody kanału, to znowu przenosił wzrok na dżonkę i snuł marzenia na najbliższą przyszłość. Papiery, jakie odebrał kapitanowi japońskiemu były jeszcze wprawdzie mokre i posklejane, ale nie chciał ich wcale przeglądać, aby nie zniszczyć. Natomiast wyjął rewolwer, o-

czyścił go i wytarł do sucha, a następnie położył przed sobą i czekał dalej.

Dżonka płynęła leniwie, jak zwykle wszystkie dżonki na tym kanale, nie spiesząc się bynajmniej.

— Byłby głupi, gdyby się spieszył w tym kraju, gdzie się nikt i nic nie spieszy — powiedział do siebie Fawcet.

I potem utkwił wzrok w dżonkę i towarzyszył jej tak długo, dokąd nie znalazła się na wprost niego. Wtedy powstał i krzyknął na człowieka, który stał przy sterze na rufie stateczku i dżonką kierował. Dżonka. Chińczyk usłyszał wołanie i zatrzymał nieruchomo dżonkę w reku, a tymczasem spod zasony, tworzącej rodzaj namiotu z uplecionych mat, wyszła mała kobieta i, nakrywszy oczy dłonią od słońca, patrzyła na brzeg. Potem powiedziała głośno, wołając na człowieka na rufie:

— Su-Feng, hej, Su-Feng! Czy ty widzisz kto tam stoi?

— Kapitan, madame — odpowiedział tak samo głośno Su-Feng.

— Skieruj prędko dżonkę do brzegu.

I Fawcet poznał również tych ludzi: była to mała kobieta i tak upragniony Su-Feng, którego daremnie

wzywał kapitan w niemych prośbach przez całą noc.

— A więc — powiedział sobie z ogromną ulgą, wstępując na dżonkę — przecież się wymknąłem przez oko sied. Dzięki ci, sprawiedliwa Opatrzności, uśmiechaj się wnieście, szlachetny Buddo, zapatrzony we własny pepek.

XXXIX

„MAŁŻENSTWO JEST STANEM POŚLEDNIM”

Małenka Lou i kapitan Fawcet siedzieli pod zasłoną, chroniącą ich od słońca, a agent Su-Feng stał na rufie dżonki i kierował nią swym drżącym na kanale, nucąc od czasu do czasu tęskną piosenkę chińską, pełną liryzmu, piękna i rozmarzenia.

Dwoje białych rozmawiało. Z początku opowiadała Lou o tym wszystkim, co się działo owej krytycznej nocy, kiedy urządzili zamach na jedną z szalup kanonierki.

— Tamci biedacy, którzy znajdowali się razem z panem — mówiła Lou — zginęli, porwani prawie na szczytki przez wybuch Biedny Corbin! Nad ranem morze wyrzuciło na brzeg ich szczytki. Japończycy całą noc myszkowali w szerokim kręgu wybrzeża i w całym mieście i doprawdy zdziwił się, że pana nie znaleźli.

— Uratował mnie szlachetny Budda — uśmiechnął się kapitan. — Obiecałem mu sto placków z najprzedniejszej maki, jeżeli uda mu się uchronić mnie od pościgu. No, i zrobił to dla mnie.

— Dobrze panu żartować dzisiaj, ale gdyby pan był wtedy w mojej skórze, na pewno dostałby pan nieraz gęstej skórki.

— O, za pozwoleniem, lady! Kiedy leżałem jak aligator w kanale, nie tylko miałem gęsi, ale chyba końską i to wygarbowaną na sobie skórę, tak zmarzłem. No, ale to tylko mała dygresja, proszę opowiadać, jak to tam było dalej.

— A no, czekałam wciąż wiadomości od Su-Fenga i siedziałam, jak na rozpalonych węglach. Niestety, Su-Feng nie miał możliwości zbliżyć się do mnie, gdyż przy każdym prawie nieznanym stał albo agent tajny, albo policjant w mundurze, lub też w końcu żołnierz. Zaraz po zamachu otoczono cały dworzec portowy i zastąpiono do rewidowania wszystkich, którokolwiek się tam znajdował. Ja siedziałam w salonie przeznaczonym dla białych i piłam herbatę, gdy przyszli do mnie kontrolerzy. Powiedziałam panu, spucham trochę ze strachu wtedy. A nuż poznają się na moich dokumentach! A nuż aresztują mnie... Na szczęście, obejrzały moje papiery i mnie ze wszystkich stron — uwierzyli i odeszli. Musiałam jednak czekać do rana, bo nikogo nie wypuszczali, a nie było żadnego statku, który by gdziekolwiek odchodził. Poza tym — ta burza szalona w ciągu tej nocy też mi zadała pieprzu. Bałam się jej więcej, niż policjantów japońskich. A Su-Feng jakby się pod ziemię zapadł. Ani go widno, ani słyszno. Dopiero rano pozwolono nam opuścić dworzec. Spotkaliśmy się z Su-Fengiem w przystani rybackiej i po naradzie kupiliśmy tę oto dżonkę, aby nią popłynąć do Huang-ho i następnie tą rzeką do morza, albo też w górę jej wysiąść w Kaifeng i koleją dostać się do Szanghaju.

— W Kaifeng znajdują się już

Japończycy. Tam nie mamy po co jechać, gdyż mogliby nas zatrzymać i zacząć ciekawie dopytywać się, a skąd to, a gdzie to? Pani wie, jacy policjanci japońscy bywają ciekawymi wszystkiego, zwłaszcza, co się tyczy białych.

— O, wiem bardzo dobrze. Kiedy jechałam z Szanghaju do Pekinu, na okręcie opowiadał mi jeden Szwed taką historię: przyjechał do Japonii z własnym samochodem i pragnął go użyć po wyładowaniu dla wycieczek. Ale tutaj powiedziano mu: — Nie, szlachetny panie, naprzód egzamin, a później zezwolenie i jazda. Szwedów, inżynier, człowiek wykształcony i doskonale fachowiec, odpowiedział im na to: — Świetnie, proszę mnie egzaminować. I co pan powie, panie kapitanie — nie zdał.

Fawcet zaczął się śmiać.

— To było do przewidzenia z góry — odrzekł następnie.

— Ale że to był człowiek twardy i zawzięty — mówiła dalej Lou — więc powtórzył sobie raz jeszcze wszystko jak najdokładniej, nauczył się prawie na pamięć japońskich przepisów drogowych i lu jeszcze raz do egzaminu. I znowu go obcięli, nie mówiąc jednak, czego ten inżynier nie umie.

— Nie powiedzą mu tego nigdy, młutka panno Lou, bo nie chcą, aby ów Szwed własnoręcznie prowadził samochód. Widzi pani, jeżeli się jest białym i posiada się własny samochód na terenie Japonii, można nim jechać tam, gdzie się podoba i nikt o tym nieraz nie będzie wiedział.

— W Kaifeng znajdują się już



ZŁÓBKI

nakazem dnia!

Sprawa tworzenia żłobków stała się w ostatnim czasie na nowo i uciążliwym zagadnieniem, domagającym się generalnego i szybkiego załatwienia.

Na terenie całego kraju wszczęto swego czasu wzmoczoną akcję propagandową, celem utworzenia żłobków: fabrycznych, rejonowych, żłobków państwowych i samorządowych. Jak jednak wynika z relacji poszczególnych miast w pierwszym rzędzie okoniem stanęły fabryki i samorządy, stwierdzając jednogłośnie brak odpowiednich funduszy w szczupłych budżetach mających więcej deficytu aniżeli dochodu. I tak sprawa wleceła się w nieskończoność. Kobiety pracujące zawodowo, obarczone dziećmi nadal daremnie wyczekują obiecanej pomocy — w postaci żłobków.

Sprawa żłobków ma swoje blaski i cienie. Ustalono mianowicie, że fabryki zatrudniające naprzykład 50, 40 czy też 30 kobiet, posiadających dzieci — nie potrzebują tego rodzaju żłobków zakładać. Tak samo ujemną stroną jest to, że zimą żadna kobieta nie będzie narażać zdrowia dziecka na szwank aby je codziennie rano zanościć do odległego od miejsca zamieszkania żłobka i w niepogodę po az drugi dziecko nosić do domu, często pieszo, z powodu braku odpowiednich środków komunikacji. Tych żłobków musiałoby być więc dużo, rozsianych po całym mieście.

O konieczności tworzenia tego rodzaju instytucji mówić nie potrzeba. Każdy rozsądny człowiek wie, że dzisiaj kobieta musi mężczyźnie dopomóc w ponoszeniu ciężarów utrzymania domu, gdyż warunki finansowe tysięcy rodzin nie pozwalają na to, aby matka mogła cały swój czas poświęcić dzieciom.

I tym właśnie rodzicom w pierwszym rzędzie należy iść z pomocą. Praktycznym udogodnieniem byłoby także zakładanie żłobków przy szpitalach opieki nad matką i dzieckiem, gdzie kobiety mają już swoje maleństwa rejestrowane, gdzie są ich kartoteki, gdzie znają dokładnie ich stan zdrowia itd. Poza tym każda dzielnica miasta musiałaby mieć najmniej dwa lub trzy żłobki.

Słuszną jest uwaga, że ani państwo, ani samorząd nie może ponosić tak wielkich kosztów. Ale na pewno matka — wdowa, kobieta osamotniona, czy nawet rodzice, wspólnie przyczyniliby się do ponoszenia kosztów. Nieuczciwa służąca w domu, częstokroć lekceważąca zdrowie dziecka jest znacznie kosztowniejsza od największej opłaty miesięcznej za utrzymanie dziecka pod fachową opieką i czujnym okiem — w żłobku.

Sprawa ostatecznego załatwienia tego problemu jest rzeczą do przedyskutowania i należy do kobiet pracujących zawodowo. I tym kobietom dajemy możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie.

[kl.].

SKUTKI NIEZAWINIIONEJ KARY

Bezmyślne karanie dziecka wypacza jego charakter

Dość często zdarza się, że dziecko nasze po zabawie w towarzystwie innych dzieci wraca do domu z rozerwaną sukienką, podartymi spodenkami, czy pończochami. Chciało się po prostu wdrapać na drzewo i niefortunnie „powiesiło” się na jego gałęzi, a co gorsza, zniszczyło więcej czy mniej ubranko.

Jak reaguje na to matka? Oczywiście różnie. Jednak najczęściej rozgniewana nierozsądnym — według jej zdania — i niegrzecznym postępowaniem dziecka, nie powstrzymuje potoku wymówek, nie rzadko też wymierza mu doraźną karę w postaci kilku „solidnych klapsów”. „Czego ty szukasz na drzewie?” — pyta, albo jeszcze gorzej: „Pamiętaj, nie wolno ci się wdrapywać na drzewo!” Matka jednak albo zapomina, albo nie wie, że dziecko jej szuka wielu rzeczy na drzewach, a mianowicie: siły, odwagi, zręczności i radości z pokonanych trudności. Matka nie myśli także, że zabrania dziecku tego, czego żąda jego natura, że przez taki zakaz zmusza swoje dziecko do niepostępowania. Prawo bowiem natury jest silniejsze od nakazu i zakazu ludzkiego. Dziecko nie zniszczyło ubranka rozmyslnie, a przypadkiem. Ukarane niezasażenie, buntuje się. Może nawet dojść do tego, że dziecko, czując się niesłusznie pokrzywdzone, następnym razem np. przy zabawie w „Indian”, powodowane chęcią oporu, nie będzie już na nic zwracało uwagi i w konsekwencji wyrządzi niejedną szkodę.

Zrozumiałą jest rzeczą, że rozerwanie sukienki, lub rozerwanie spodenek w „wiadomym miejscu” nie jest wcale żadne i nie mamy powodu cieszyć się z tego, ale stratę taką przecież stosunkowo łatwo naprawić. A jeżeli dziecko niechętnie nosi pocerowane, czy polatane ubranko, to bądźmy pewne, że przy następnej „ryzykownej zabawie” będzie według swych sił i możliwości uważało, by nie spowodować nieumyślnej straty i nie zmartwić matki. Nie będzie się jednak martwić niezgodnym z prawem natury nakazem.

Jest wielką różnicą, czy karzemy dziecko za brak zręczności, czy złośliwy przypadek, który mu się przydarzył, czy też za nieposłuszeństwo. Ostatnio byłam świadkiem takiego wypadku. Dziecko otrzymuje silnego „klapsa” od matki. Dziewczynka, wystraszona, pytającym wzrokiem spogląda na matkę. Nie wie, za co ją matka ukarała. „Co, to nie widzisz nie?” — krzyczy rozgniewana matka, wskazując na plamę z czekoladki na sukience dziecka. Tak, jak gdyby matka czekoladka już wnioskowała, że czekoladka

pod wpływem ciepła rączki roztopiła się. Dziecko za to czuje doskonale, że przez tę plamę matka mogła wylądować zbierające w niej niezadowolone z innego powodu. Gdy dzie-

cko jest jeszcze małe, przykro odczuwa swoją bezbronność, a gdy jest większe, usiłuje się przeciwstawić postępowaniu matki, stając się uparte, milczące, zamknięte w sobie.

Ponadto ile radosnej gotowości do pomocy, wypędzamy z dzieci przez nasze nieroztropne postępowanie. Dziecko np. chce pomóc matce przy ocieraniu naczyń kuchennych. Jest ogromnie przejęte ważnością wykonywanej czynności. Nagle wypada mu z rąk filiżanka. Rozbicie jej powoduje wybuch gniewu matki. I to wystarczy, że dziecko w przyszłości nie będzie już ofiarowywało swej pomocy w czymkolwiek.

Niezaskuszone słowa wymówki, czy nawet kara cielesna, jako konsekwencja nieumyślnie wyrządzonej szkody, przyczynia się do wychowania dzieci na ludzi nieprawdomównych, nieszczerzych i nieufnych wobec otoczenia. Pamiętajmy więc o tym i bądźmy mniej hojne w stosowaniu kary, zanim nie przekonamy się, czy dziecko prawdziwie na nią zaskutkuje.

F. B.

Przeróbki zawsze aktualne



Przeróbki ratują nasz budżet, nasze możliwości i chęć dotrzymania kroku Pani Modzie. Musimy dziś pogodzić pracę zawodową z pracą pani domu i musimy umieć ubrać się w ramach naszych możliwości finansowych. Zbyt dużo przeszliśmy tej wojny, abyśmy z powodu chwilowych trudności finansowych miały rozpaczać, stracić humor i chęć do życia. Potrafiśmy dostosować się do okoliczności i mimo wszelkich przeciwności, ubrać się ładnie zadziwiając zagranicznych gości przekonanych o naszym niedostatku. Oto ładny komplecik popołudniowy, uzupełniony nowym przodem całym układanym w szerokie fałdy. Można go zrobić nawet w odmiennym, dostosowanym do ciepłoty sukienki kolorze.

ROŚLINY

jako środek zastępczy do prania

Miernikiem świadczącym do pewnego stopnia o kulturze narodu, były m. in. cyfry statystyczne świadczące o ilości zużytego mydła. Dzisiaj, wobec zniszczeń wojennych, zmniejszonego dozoru sanitarnego, a zwiększonej liczby zachorzeń, problem czystości i higieny w myśl sentencji: „czystość — to zdrowie”, powinien zająć pierwszorzędne miejsce. Dzieje się jednak inaczej. Z powodu zubożenia ludności i wysokich stosunkowo cen, tego ze wszech miar niezbędego artykułu codziennej potrzeby, mydło staje się, niestety, nieledwie luksusem dla przeciętnego obywatela.

Szukamy przeto środków zastępczych. Posiadamy pewną ilość roślin dziko rosnących, lub specjalnie hodowanych, które z dodatkiem skutkiem pełnią rolę chemicznie spreparowanego mydła. Taką rośliną jest m. in. fasola. Namoczona wieczorem, a rano zagotowana burzy się i doskonale nadaje do prania tkanin bawełnianych. Ogrodowy bluszcz ususzony i następnie zagotowany posiada to samo zastosowanie i prac w nim można nawet kolorowe tkaniny bawełniane. Korzeń t. zw. mydlicy lekarskiej, rośliny podobnej do goździka, rosnącej najczęściej na miedzach i nad rowami, lesienią wykopany i wysuszony,

daje wywar nadający się do prania wszelkich tkanin. Również korzonki popularnego kakułu, zawierają dużą ilość chemicznego składnika zwanego „saponiną”, doskonale nadają się do prania zwłaszcza tkanin ciemnych. Ze względu na to, że saponina szkodliwa jest dla zdrowia, należy uważać ażeby przy gotowaniu nie dostała się do pokarmów. (drw)

O czym każda z nas wiedzieć powinna?

Pchły ziemne, gnieźdzące się często w doniczkach z kwiatami znikną po włożeniu do ziemi zapalek (niezużytych!).

Bielizna llniana nie żółknie, jeśli przechowuje się ją w pomieszczeniu pomalowanym wewnątrz niebieską farbą.

Chcąc podtrzymać przez dłuższy czas świeżość jaj, należy je włożyć do naczynia z solą.

Sól chroni przed wilgocią przez włożenie do naczynia z jej zawartością kilkunastu ziarn grochu.

Jako lejek do najmniejszych nawet butelek posłużyć może skorupka od jajka, w której robimy maleńką dziurkę przy pomocy igły.

Jajko jako

środek kosmetyczny

Mało kobiet wie, jak doskonałym środkiem kosmetycznym jest zwykłe, kurcze jajko. Nadaje się ono zwłaszcza do zrobienia maseczki na twarz. Po dokładnym wymyciu twarzy i usunięciu kurzu, resztek kremu i pudru, przy rozszerzonych porach, skóry stosujemy białko. Ubijamy je w tym celu na pianę i równomiernie nakładamy na osuszoną twarz i szyję. Przy cerze normalnej używamy żółtka, które rozprowadzamy równomiernie na twarzy i szyi. Maseczkę pozostawiamy przez 20 minut do wyschnięcia. Podczas zabiegu położyć się najlepiej, przy czym nogi powinny być ułożone wyżej niż tułów. Po skończonym zabiegu twarz zmywamy ciepłą wodą, wstrzymując się na razie od smarowania kremem i nakładania szminki.

Ponadto przy myciu włosów jajko zastępuje drogie szampony, a włosy umyte żółtkiem, odznaczają się równanym połyskiem i pięknym odzieniem. (f)

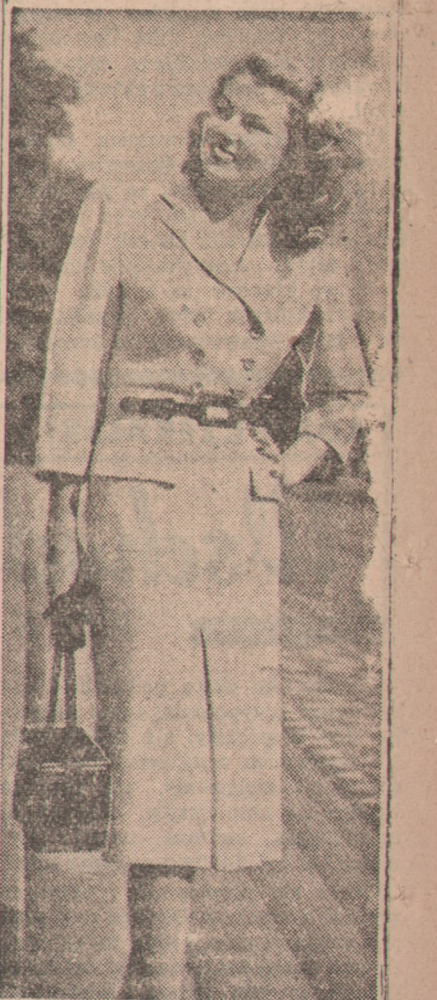
Zmierzch blondynek?

Według badań przeprowadzonych przez profesora brytyjskiego Mr. Armattou, znanego antropologa, za lat kilkadziesiąt nie będzie w ogóle kobiet jasnowłosych. Zdaniem profesora liczba blondynek zmalała w ciągu ostatnich 60 lat z 65 proc. do 25 proc. Ustany obliczył nawet stan kobiet według koloru włosów i wedle sporządzonej przez niego statystyki mamy na świecie 55 proc. brunetek, 15 proc. rudowłosych i 5 proc. szatynek. Reszta zaś to blondynki, którym Armattou przepowiada zagładę.

Dane ogłoszone przez profesora brytyjskiego wykorzystali już humorzyści, występując z inicjatywą utworzenia specjalnego muzeum, w którym możnaby gromadzić lalki z wszelkimi odcieniami blond włosów kobiecych. Inni nawołują do zawierania małżeństw z blondynkami, aby ród jasnowłosych nie zaginął. Pozostaje zresztą jeszcze inna droga wyjścia... utlenianie, które zresztą od wielu lat z powodzeniem stosuje znaczny procent brunetek. Wbrew więc pesymistycznym obliczeniom

uczzonego brytyjskiego, blondynki prawdziwe czy sztuczne na pewno długo jeszcze będą uprzyjemniały życie swoim wielbicielom. (f)

Sukienka sportowa



Wprawdzie zima kalendarzowa w całej pełni, jednakże moda na przekór oficjalnej porze roku, lansuje sukienki z cienitkiej wełny z krótkim rękawem, raczej wiosenne modele, bardzo mało mające wspólnego z zimą. Na zdjęciu widzimy skromny, ale bardzo ładny model sportowej sukienki z jasnej wełny. Wewnętrzne, wpuszczane kieszenie, dwie fałdy z przodu, dość duże wyłogi przy dekolcie i mankiety u rękawów — składają się na całą ozdobę sukienki. W kontrastowym kolorze utrzymany wązki pasek z klamrą jest naszyty tylko z przodu. Originalna, prostokątna torebka uzupełnia całość.

Kącik dobrej gospodyni

CUKIERKI domowym sposobem

Miodowe: 200 g cukru gotujemy z 2 łyżkami stołowymi miodu pszczołowego 3 łyżkami stol. wody i 1/2 łyżki dobrego octu tak długo, aż cała masa zbrunatnieje. W międzyczasie do płaskiego naczynia sypimy dość grubą warstwę cukru, w którym przy pomocy łyżeczki od herbaty robimy małe dołki. Do dołków tych wlewamy ostrożnie wrzący syrop. Po stężeniu

masy (ok. godziny) cukierki przechowujemy w naczyniu porcelanowym. Cukierki miodowe są doskonałym środkiem łagodzącym kaszel.

Śmietankowe — 2 szklanki mleka, (można wziąć część mleka i część śmietanki) gotować z 2 szklankami cukru i paczką cukru waniliowego tak długo aż masa przybierze piękny kolor miodowy, po czym wyspać ostrożnie do wrzącego syropu 2 łyżki maki pszennej nieustannie mieszając. Po kilkakrotnym zagotowaniu się całości, wylać zawartość rondla na wytłuszczone (najlepiej olejem) płaskie naczynie i pokroić jeszcze gorącą masę na małe kwadraciki. Smak cukierków można polepszyć, dodając wraz z mąką drobno posiekane orzechy (doskonale nadają się do tego tzw. fiśtaszki z puszek). Cukierki przechowywać jak wyżej.

Ze świata kobiecego

Organizacje kobiece w USA uchwały ostatnio rezolucje domagające się zwiększenia liczby kobiet w Kongresie. Stany Zjedn. liczą o milion kobiet więcej aniżeli mężczyźni. Mimo to reprezentantki świata kobiecego stanowią w Kongresie zdecydowaną mniejszość.

Kalendarzyk

Środa, dnia 28 stycznia 1948 r.
 Katolicki: Agnieszki
 Słowiański: Radomira
 Wschód słońca: 7.52, zachód: 16.35;
 wschód księżyca: 19.38, zachód: 9.28.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Notatnik Karnawałowy

* Dnia 1. 2. br. Szkoła Pracy Społecznej TUR urządza w salach „Arkadii” zabawę karnawałową. W programie zabawy przewidziane są m. in. występy artystyczne. Początek zabawy o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w sekretariacie SPS lub w bibliotece TUR, Nowy Rynek 10.

Bal PCK w Resursie

Przypominamy, że zabawa PCK odbędzie się w sobotę 31 stycznia w salach Resursy Kupieckiej. Wstęp 300 zł, strój wizytowy, początek o g. 21. Dekoracje przygotowuje artysta malarz R. Siennicki. Przygrywać będą orkiestra Polańskiego i Nowakowskiego. Przewidziany jest występ akademickiego zespołu.

Wieczór Towarzyski

Karnawałowy wieczór towarzyski, organizowany przez Ligę Lotniczą i Aeroklub Bydgoski odbędzie się w dniu 31 bm. w Pomorskim Domu Sztuki. Orkiestra 10-osobowa pod dyktando T. Polańskiego, humor Zd. Kunstmana i Tad. Muskata, piosenki Szerzenieckiego, oraz melodie fortepianowe Grzegorza Kardasia. Wieczór rozpoczyna staropolski polonez punktualnie o godz. 21.30.

Wenta na szlachetny cel

(fa). W salach BTW odbędzie się jutro w czwartek o godz. 18 wenta karnawałowa, z której dochód przeznaczają na odbudowę kościoła św. Piotra i Pawła. Liczne niespodzianki, bogato zaopatrzone bufet, doborowa orkiestra i szlachetny cel, ściągają niewątpliwie liczne rzesze bydgoszczan.

Wstęp dobrowolne datki.

12 miesięcy obozu pracy za przywłaszczenie pieniędzy

BYDGOSZCZ (tim). Aresztowany swego czasu przez delegaturę Komisji Specjalnej w Bydgoszczy Jerzy Partyka, kierownik personalny Fabryki Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa, skazany został na 12 miesięcy obozu pracy w Milecinie. Partyka przywłaszczył sobie podczas swego urzędowania ponad 5.000 zł, zebranych od pracowników fabryki na przydziały. Następnie pobrał on od pracowników 6.000 zł na zakup strzykawek dla lekarza fabrycznego. W dalszym ciągu swej

Jak pracuje Poczta

Ponad pół miliona przesyłek w grudniu i półtora miliona czasopism przeszło przez pocztę główną. Tysiąc rozmów międzymiast. dziennie. 281 mil. dochodu

Poczta podobnie jak dworzec należy do najruchliwszych centrów Bydgoszczy. Setki ludzi odbywa tu codziennie pielgrzymkę do okienek z napisami: telegramy, listy polecone, przekazy PKO itd. Wielu korzysta z skrynek porozmieszczanych po mieście, jednakże cała ta zawartość wędruje na pocztę i tam posegregowana, spakowana w worki, odjeżdża w różne części kraju. Poczta łączy ludzi, poczta informuje, rzucając tysiące czasopism, poczta przesyła towary.

POCZTA NIEWINNA

Nasza poczta bydgoska — mówimy to na podstawie dość szczupłych obserwacji — pracuje zadawalająco. Jeśli są usterki, to w większości wypadków powstają one z winy tych, którzy z usług poczty korzystają. Ktoś adresuje niedokładnie, lub ołówkiem i adres zacierza się; ktoś wysłał paczkę nienależycie opakowaną, na co bardzo się skarżą pracownicy poczty; ktoś zapomni napisać imienia przy nazwisku — te na pozór drobne fakty stają się powodem wielkich opóźnień i niedokładności. Powodują stratę czasu urzędników i rozorysowanie wśród ludzi. Poczta tu niewinna!

TROCHE CYFR

Miesiąc grudzień ub. roku, w którym przypadły święta, miał największe nasilenie ruchu pocztowego. W czasie świąt obroty poczty wzrosły dwu-, trzykrotnie. Urzędnicy pracowali się tak, że do dziś to pamiętają. Ponad 600 tys. przesyłek różnego rodzaju, a więc listów, dru-

Jeszcze o remoncie „WIELKOPOLANKI”

Ponieważ nie mogliśmy się dostać do „Wielkopolanki” zamkniętej z powodu remontu, o czym pisaliśmy „Reflektorem po Bydgoszcz” w nr niedzielnym IKP, przybył do nas właściciel tego lokalu p. Chojnacki i wyjaśnił co następuje: „Wielkopolanka” remontuje się naprawdę. Najpóźniej w pierwszym tygodniu lutego lokal otworzy swoje podwoje. Ale niech się nie cieszą ci, którzy lubią tańczyć i to po dwunastej w nocy. Bo „Wielkopolanka” przestaje być lokalem nocnym a będzie „zaczisną, elegancką i miłą kawiarnią z dobrą kawą i ciastkami”

przestępczej działalności przywłaszczył sobie 1.900 zł, otrzymanych ze sprzedaży skóry i 3.500 zł, przeznaczonych na zakup czapek strażackich. W sierpniu 1947 r. Partyka sfałszował rachunek kupna — sprzedał na 40 litrów benzyny. W październiku ub. roku pobrał 5.000 zł od właściciela Bydgoskiej Wytwórni Konfekcyjnej p. Olejniczaka. Wszystkie te przestępstwa i kilka innych drobniejszych zostały wymienionemu w zupełności udowodnione.

Kto zwyciężył w konkursie gazetek ściennych PW i PWK?

BYDGOSZCZ (tim). W świetlicy Miejskiego Urzędu WF i PW odbył się konkurs gazetek ściennych, szkolnych i fabrycznych hufców PW i PWK m. Bydgoszczy. Na konkurs nadeszła ogółem 16 gazetek. Wartość poszczególnych gazetek ocenili na podstawie treści gazetek i wyglądu zewnętrznego komisja konkursowa, w skład której wchodził przedstawiciel organizacji m'odzieńcowych, ZWM, Urzędu WF i PW, OM TUR oraz redakcji miejscowych pism. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył hufiec II Państwowego Liceum i Gimnazjum Żeńskie (133 pkt.); 2) hufiec Miejskiego

Liceum i Gimnazjum im. Kopernika (111 pkt.); 3) hufiec PWK — Państw. Zakładów Konfekcyjnych (104 pkt.); 4) III pluton PWK IV Państw. Gimn. (89 pkt.); 5) hufiec fabryczny PWK firmy „Fema” (88 pkt.); 6) Średnie Szkoły Zawodowe (87 pkt.); 7) PWK Miejskiego Lic. i Gimn. Handl. Żeńskiego (84 pkt.). Najgorszą ocenę uzyskała gazетка ścienna PWK Państwowego Liceum Pedagogicznego (52 pkt.).

Na zgłoszonych ogółem 16 gazetek, pięć przypada na hufce męskie i 11 na hufce żeńskie. Zdobywcy pierwszych trzech miejsc nagrodzeni zostaną dyplomami pamiątkowymi.

ków, poleconych, wolnych próbek towarów itd. przeszło w grudniu przez pocztę. Paczek w tym okresie poczta wysłała około 12 tysięcy. Zdziwi się ktoś, jak duże obroty wykazuje poczta w przekazach pieniężnych i tak w omawianym miesiącu nadano na pocztę w Bydgoszczy ponad 6 tysięcy przekazów na 20 mil. złotych, a wypłacono 53 mil. złotych za 6 tys. przekazów. Bardzo poważną pozycję w ruchu pocztowym stanowią czasopisma. Poczta wysłała ich około półtora miliona. Rozmów międzymiastowych zanotowano ponad 35 tysięcy, telegramów wysłanych ponad 10 tys. Łączny wpływ za opłaty osiągnął bardzo poważną kwotę w grudniu, mianowicie 281.120.860 zł.

NA 60-TYM PIĘTRZE

Omawiając pracę na poczcie należy koniecznie wspomnieć o specjalnie trudnej roli doręczycieli. 36 listonoszów w Bydgoszczy rozniósło w ciągu jednego dnia 26 tys. listów. Jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, że trzeba było listy doręczać nieraz na trzecie lub czwarte piętro to zdamy sobie sprawę, jak zmęczony musi być pod koniec dnia listonosz, który odwiedził — dajmy na to —

60 pięter. Omawiając tą trudność jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił uwagę na konieczność zainstalowania w najbliższych latach specjalnych skrzynek pocztowych przed domami, do których listonosze rzucali by listy, nie fatygując się na piętra. Przekazy pocztowe doręcza 8 doręczycieli. W ciągu miesiąca wypłacili oni na te przekazy 63 miliony zł. Mimo, że opłaty za listy wzrosły ludziska piszą tak samo dużo jak i przed tym. Tak więc i w styczniu przejdzie około 20 tys. listów w ciągu dnia przez pocztę. Gdyby przyjąć pół grama afra mentu na napisanie jednego listu, to stwierdzimy, że Bydgoszcz zużywa codzień 10 litrów afra mentu.

OBROTY Z ZAGRANICĄ

Jeśli już mówimy o działalności poczty — to warto jeszcze przyrzeć się obrotom pocztowemu z zagranicą. Wykazuje on również stały rozwój oraz szybki wzrost w grudniu. W październiku nolowano nadejście do Polski prawie 400 tysięcy listów oraz 5.180 gazet. W tym samym miesiącu wysłaliśmy za granicę 1 milion listów oraz prawie 12 tysięcy gazet i czasopism. W grudniu otrzymaliśmy z zagranicy 612 tysięcy listów i 17 tysięcy gazet, a wysłaliśmy ponad 2 miliony listów i 88 tysięcy gazet.

Teatr Miejski sygnalizuje:

Tylko kilka dni „Pastorałki”

Od czwartku 29. 1. 48 na scenie naszej gościć będzie tylko przez kilka dni zespół Teatru Ziemi Pomorskiej, w którego wykonaniu ujrzymy słynną „Pastorałkę” układu Leona Schillera z muzyką jej autora oraz Jana Maklakiewicza. To czarujące widowisko, najpiękniejszy kwiat naszej twórczości ludowej, grane było aż 1000 (stołnie: tysiąc) razy przez warszawską „Redutę”, oraz na wszystkich ziemiach polskich, budząc wszędzie entuzjazm i zachwył. I dziś zachwyca ono swym niez-

równanym wdziękiem, ikliwą rzewnością swej prostoty, żywiołowym humorem, a nade wszystko prześliczną muzyką.

„Pastorałka” ukaże się w reżyserii Hanny Małkowskiej. Dekoracje L. Torwira. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Henryka Czyży.

Z zawodu piekarz handlował nielegalnie tytoniem

BYDGOSZCZ (re). MO zatrzymała na dworcu bydgoskim mieszkańca Starogardu Cz. Duczkowskiego, z zawodu piekarza, podejrzanego o kradzież walizki. Ponieważ Duczkowski podejrzany był ponadto o popełnienie innych kradzieży i paserstwo, Sąd zastosował wobec niego areszt zapobiegawczy.

W czasie badania przez Komisję Specjalną wyszło na jaw, że zatrzymany piekarz nie zajmował się wypiekaniem chleba, a handlował tytoniem z prywatnych plantacji, który kupował w Międzyrzeczu i sprzedawał następnie w Gdańsku, Katowicach itp.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej oskarżony przyznał się do winy i został skazany przez Wydz. Karny SO w Bydgoszczy na 120 tys. złotych grzywny.

Wynagrodzenie inwalidy

Bydgoszcz (re). W sierpniu 1946 r. na ulicach naszego miasta pojawił się 50-letni mężczyzna spoczywający na wózku, ubrany w nienagannie czysty mundur kolejowy, na którego pierśsiach widniała kartka z nast. treścią: „Niewidomy, sparaliżowany, bojownik miasta Bydgoszczy”. Mężczyznę tego widzieć można było najczęściej przed Pośpięzną Ekspedycją Towarową, kiedy to wracający z pracy kolejarze wciskali mu w rękę swe skromne datki.

Sprawą powyższą zainteresował się „Ilustrowany Kurier Polski” i zamieścił krótki artykuł, wyrażający zdziwienie i ubolewanie nad godnym pożałowania faktem, że długoletni pracownik PKP straciwszy na polskich kolejach i w obronie naszego miasta zdrowie, musi obecnie żyć z żebrania.

Jak się okazało, sprawa ta nie poszła w zapomnienie i dzięki notatce w IKP niewidomy kolejarz — p. Franciszek Marchlewski doznał się satysfakcji. Redakcja nasza otrzymała pismo z Ministerstwa Komuni-

kacji (Gabinetu Ministra) z powiadomieniem, że p. Marchlewskiemu została przyznana jednorazowa zapomoga w kwocie 20 tys. zł, a ponadto ze względu na jego niezdolność do pracy i w chęci stałej poprawy ciężkiej sytuacji materialnej — umożliwiono mu współdzierżawę bufetu na stacji kolejowej Bydgoszcz.

Na fali dnia

Niema zapalek - będą zapalaki

W tych dniach na rynku daje się zauważyć brak zapalek. Ile razy zdarza się, że nie ma poddostałkiem na rynku jakiegoś towaru, ludzie zaczynają ten fakt interprelować w zgola fantastyczny sposób. Również czynniki centralne nie zawsze trafnie go oceniają. Według naszych informacji czynniki centralne — warszawskie — do których należy ustalenie rozdzielnika zapalek na poszczególne województwa, twierdzą, że na terenie woj. bydgoskiego dlatego brak zapalek, że ktoś musi je magazynować. Naszym zdaniem zapalek nikt nie magazynuje,

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — środa godz. 19.30: „Świerszcz za kominem”.

KINA — Pomorzanie: As wywiadu, Orzeł: Skarb Tarzana, Polonia: Kulisy Wielkiej Rewii, Wolność: Carrie k'arnie, Gryf: On czy ona, Bałtyk: Kopciuszek.

Ze względu na długi program pocz. seansów w kinie „Polonia” o godz. 15.30, 18.00, i 20.30 w niedzielę i święta o godz. 13.00, 15.00, 18.00 i 20.30.

DYŻUR APTEK — od 28 do 30 bm. Na Szwajcerowie, Nowodworska 22 (tel. 22-32).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 29 bm dr Jacho kowski, ul. Melchiora Wierzbickiego 1.

POGOTOWIE PRZECIWNENERYCYZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pomorska 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorozek samoch. 36-55.

* KS „SPD” Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj 28 bm o g 19 w lokalu klubowym.

* „Halka”. Próba chóru odbędzie się dzisiaj 28 bm i w piątek 30 bm o godz. 19 Komplet obowiązkowy.

* Nacz. dyr. Woj. Dyr. Przem. Miejskowego w Bydgoszczy p Z. Ralski otrzymał od min Skarbu K. Dębrowskiego pismo z wyrazami podziękowania za ofiarą i owocną pracę na stanowisku przew. Woj. Kom. Obywat. Daniny Narodowej w Bydgoszczy.



Czwartek, 29 stycznia 1948 r.
 6 00 Progr og -polski, 9 15 Progr. lokarny, 10 40 Progr og -polski, 14 50 Kursy radiowe — „Dzianie wod na skorupie ziemskiej”, 15 00 Przegl. prasy, 15 10 Progr og -polski, 15 30 Sylwetki demokratów, 16 00 Progr. og -polski, 18 25 Koncert życzeń, 18 45 Progr og -polski, 22 45 Muzyka z p'yt, 23 00 Progr og -polski, 24 00 Zak aud.

Jutro VIII Koncert Symfoniczny z Władysławem Kędzą

Jutro o godz 19 30 p Pom Domu Sztuki odbędzie się VIII koncert symfoniczny w wykonaniu Pom. Orkiestry Symf T-wa Muz pod dyr. A Rezlera z udziałem znakomitego pianisty W Kędry.

Arnold Rezler odniósł ostatnio szereg pierwszorzędných sukcesów artystycznych w Poznaniu Władysław Kędra pamiętamy doskonale z występów w Bydgoszczy i Toruniu w ub sezonie koncertowym. Bilety są do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki, w godz. 10—13 i 15—18.

Wybrzeże — Pomorze

BYDGOSZCZ (tim). Pom. Okr. Zw. Szachowy organizuje w niedzielę, 1 lutego br. o godz. 13.30 w lokalu „Spółem” przy Al. 1 Maja spotkanie szachowe na 8 szachownicach między reprezentacjami okr. gdańskiego i pomorskiego.

Drużyna pomorska wystąpi w tym samym składzie, w jakim zdobyła drużynowe mistrzostwo Polski. Spotkanie zapowiada się bardzo interesująco.

Łatwiejsza orientacja w górach słowackich

(ra) Dla ułatwienia orientacji odwiedzającym góry słowackie turystom, kierownictwo ruchu podróznego wspólnie z kompetentnymi i zainteresowanymi w tej sprawie instytucjami wprowadza bardziej praktyczne i lepiej widoczne znaki orientacyjne we wzniętych powyżej górach. Będą to tablice orientacyjne z nazwą wzniesienia, podaniem wysokości kierunków światła, planów orientacyjnych itp. Równocześnie wydane zostaną odpowiednie mapy, które będą rozwieszane na skrzyżowaniach wszystkich dróg, na dworcach i w biurach podróży.

W dniu 26 bm zmarł nagle namaszczony Olejami Św, nasz zający i nieodżałowany szef

ś. p.

HENRYK OGURKOWSKI

Major Wojsk Polskich w stanie spoczynku, b. szef Uzbrojenia w Poznaniu, Łodzi i w Warszawie przeżywszy lat 60

Pogrzeb odbędzie się dn. 29 bm. o godz. 15 z kapłoy omentarza Nowofarnego.

Pracownicy Państw. Centr. Zakładów Jedw. Nat. „Milanówek”, Oddział w Bydgoszczy

03198

Dnia 26 stycznia 1948 r. zmarł nagle po krótkich cierpieniach namaszczony Olejami Św. mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy brat, szwagier, wujek śp.

Henryk Ogurkowski

major W.P. w stanie spoczynku, b. Szef Uzbrojenia w Poznaniu i Łodzi przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15-ej w Bydgoszczy na cmentarzu nowofarnym, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

żona i rodzina

Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 29. 1. br. o godz. 9-ej w kościele Piotra i Pawła przy Pl. Wolności.

Bydgoszcz, Poznań, Wałbrzych, Gdynia.

03194

Poważna firma państwowa

BUCHALTERA

poszukuje

z dokładną znajomością handlowej księgowości przebitkowej, jednolitego planu kont i księgowości przemysłowej na warunkach uposażenia specjalnego oraz **pracownika** do działu handlowego z długoletnią praktyką handlową.

Oferty pod „Firma” „GAZETA ZACHODNIA”, BYDGOSZCZ, Aleje 1 Maja nr. 55

Wielką owczą

zakupuje i wymienia po cenach najwyższych

„Krosienko” Fabryka Sukna A. J. Klimunt

BIELSKO

Oddział w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 14

Kupuję skórki futerkowe

Lisy, tchórze, piżmaki, kuny, króliki i t. p.

PLACĘ WYSOKIE CENY

Z. Wolański, KRAKÓW Rynek główny nr 13



Tylko siedem dni!!! Ze wszech stron codziennie otrzymujemy tysiące podziękowań od kobiet i mężczyzn, którzy dzięki użyciu kremu „EROS” uzyskali cerę

o 20 lat młodszą.

Siedem dni to zadziwiająco krótki kuracja — zdawałoby się, że to cud, a jednak oparte na naukowym uzasadnieniu. Krem „EROS” usuwa szybko zmarszczki, wagi, przyszcze, żółte i brunatne plamy, czerwoność nosa i pęgi. Nadaje cerze gładkość jedwabiu, miękkość aksamitu i różowo-biały kolor. Cena 200 zł, 3 słoiki 400 zł. Towar do rozdziału otrzymujemy w ilościach ograniczonych. Toteż wszyscy, którym zależy na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, proszeni są o zamawianie zaraz dzisiaj jeszcze. Załączając niniejszy kupon — piszcie na adres: W. Pencak, Warszawa, ul. Nowogrodzka, skr. poczt. 68. Uwaga! Płaci się przy odbiorze.

03172

KASZARNIE!

Perlaki automatyczne, krajalnice walcowe i tarczowe do kasa, sortownic specjalne kryte, maszyny do łuszczenia gryki, oraz inne maszyny młynskie dostarcza zaraz

03024



„MLYNOMONTAZ”

POZNAŃ, Św. MARCINA 33. Tel. 24-11

Szczotki - Pędzle

Wielkopolska Hurtownia ST. STANOWSKI
Poznań, św. Marcina 50
Tel. 13-74 03096

WELNE

OWCZA stale kupuje — zamienia na widoczną szydełkową w najpiękniejszych kolorach, — Paci na wyższe ony, Łódzka Hurtownia Art. Włókniarskich — Poznań, M. Focha 16 w Hall Targów Poznańskich, na przelazie Dworcza Zachodniego. Tel. 61-31 02337

WŁOSIE KOŃSKIE

(ogony), każdą ilość kupuje Drażkowskiego i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (2265)

Kotły warzelnicze, autoklawy, dezynfektory, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu

Wytwórnia „Suprema” inż. M. Stückewer, 03185 Łódź, Jaracza nr. 40

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 29 stycznia 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna, 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Koncert orkiestry dętej. 9.20 Przerwa. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty „W rocznicę stracenia Proletariatu” w Warszawie 28.1. 1886 r. 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju „Z wizytą u metalowców łódzkich”. 12.30 Audycja rozrywkowa. 13.15 Przegląd kulturalny Krakowa. 13.35 Przerwa. 15.10 Pogadanka z cyklu „Frontem na Zachód” — Szczecin. 15.20 Stylizowana muzyka jazzowa w wyk. zespołu smyczkowego z towarzyszeniem fortepianu pod dyr. Ksawerego Bujalskiego — Gdańsk. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Śpiewajmy piosenki — audycja dla dzieci. 16.55 Pierwsza Szkoła Wyższa na Śląsku. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 RUL — Rozwój społeczny ludzkości. 18.15 Przegląd wydarzeń — Poznań. 18.45 Wieczór literacki Jerzego Zagórskiego. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Melodie świata. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Audycja TUR-u. 21.00 Pocieszenie wykładowie — słuchowisko wg. komedii Moliere. 21.45 Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla, przy fort. Władysława Szpilmana. 22.10 Orkiestra taneczna PR pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka poważna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02697)

Znacki

pocztowe. Sprzedaż — kupno „Filatelia Bałtycka”, — Gdynia, Świętojańska 14. (03085)

Sprzedam

samochód osobowy D.K.W. rejestrowany. Jastrzęmski B. Nowe Miasto Lub. Wierzbowa 10 03189

Lokomobile

Garreth-Smith 36 — 40 KM dla celów przemysłowych oraz Lanz 15 KM sprzedam. Oferty IKP — Bydgoszcz nr 3141. (03141)

WYTWORNIA

Romana Jazwińskiego poleca bieliznę jedwabną. Łódź, Narutowicza 93a — 9. (02811)

Domy

handlowe, mieszkalne, wille, place, gospodarstwa sprzeda „Cepos”, Bydgoszcz, Dworcowa 9. 03150

Samochód

4 lub 5 osobowy, w bardzo dobrym stanie kupię. Spieszne oferty do IKP Bydgoszcz pod nr „2451”. (2451)

WELNA WŁOKNO SŁOMA LNIANA I KONOPNA
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
WELNA

Crestad Biatecki

Uprawniona Agencja CENTRALI KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁOKNIENICZYCH
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 55, tel. 33-13

Biura czynne od 8 — 15-tej, w sobotę od 8 — 13-tej

Wykwintną

bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca Fabryka Trykołazy „EKO”, Łódź, Stalina 35. Prowincja za zaliczeniem. Ceny fabryczne. Hurt. (02812)

Parceli

nadającej się na obiekt przemysłowy w obrębie Bydgoszczy o wielkości 5—6000 m² niezabudowanej lub też z zabudowaniami nadającymi się na cel wymienio-ny, poszukujemy. Łaskawe wyczerpujące oferty do „Par” Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16 II p. pod „Parcela 1724”. (03195)

Sprzedam

motocykl „Zündap 500” w dobrym stanie, Gniezno, ul. Witkowska 33/4. (03193)

Piekarnię

odstąpię z urządzeniem w powiatowym mieście. Adres wskazać IKP Bydgoszcz. 2446

Olejarskie

maszyny względnie cała olejarnia do sprzedania. Słupsk, Żeromskiego 9. (03159)

Wydzierżawę

lub sprzedam gospodarstwo 150 morgowe, bez inwentarza, korzystnie, byle zaraz. Oferty „PAR” Toruń pod 495 (03184)

KUPNO

Kupuję srebro

złoto — brylanty — kryształowy porcelanę, przedmioty artystyczne. W Kruk, Poznań. 27 Grudnia 2. (02999)

KUPIJE

skórki: piżmowe, wydry, tchórze, lisy i inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowskiego. (02882)

WOLNE POSADY

Ogrodnika-kwiaciarza

specjalistę kultur roślin siłą pierwszorzędną do dużego zakładu ogrodnictwa poszukujemy. Warunki bardzo dobre, mieszkanie na miejscu. Oferty tylko siłą pierwszorzędną z odpisem świadectw, stanu rodzinnego i innych kierować do IKP Łódź pod „101”. 03187

Czeladnika

kominiarskiego od zaraz poszukuje mistrz kominiarski Nastarzewski, Kamień-Krański, pow. Sępólno. (2444)

Pomocnik

ogrodnicy, oraz uczeń od zaraz potrzebny. Zgłoszenia Zakład Ogrodniczy Szczecinek Kościuski 42. (03196)

Przyjmę

pomoc domową zamieszcową Bydgoszcz, Jagiellońska 12 „Rekowska 36 Bryczkowskiego. (2452)

PRACY POSZUKUJĄ

Starsza

osoba poszukuje wszelkiej pracy domowej. Oferty do IKP Gniezno pod „11” (03190)

Starsza

osoba poszukuje pracy do sprzątania biur lub w fabryce. Zgłoszenie do IKP Gniezno pod Nr „12”. (03191)

UNIWAŻNIENIA

Unieważniam

zgubioną legitymację wystawioną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Szczecinku nr 1835 Warda Edward Sołnicza. (03183)

Unieważniam

zagubione dokumenty szkolne zaświadczenie Ormo — Szuszkiewicz Ferdynand Wałbrzych, Poniałowskiego 5. (03192)

RÓŻNE

Wydzierżawę

palarnię kawy z kompletnym urządzeniem w centrum Gdyni. Zgłoszenia skrzynka pocztowa 183. (03185)

Wspólnika

przyjmę — konfekcja — galanteria. Oferty do IKP Bydgoszcz „Pierwszorzędną”. (2445)

POSZUKIWANIA

Kto by

wiedział coś pewnego lub skłerał do mnie Tadeusza Gauze z Warszawy, zaginionego w 1939. O wiadomość blaga matka, kosztu zwracam. Adres Radawnica powiat Złotów Pomorze Zachodnie — plebania. (03179)

ZGUBY

Przyblikał się

brązowy seler. Odebrać wynagrodzeniem, Bydgoszcz, Karpacka 45. (2443)

MATRYMONIALNE

Fabrykant

b. parlyzant poślubi samotną starszą panią. Łódź i Post-restańskie „Obcokrajowiec”. (02919)z mydłem.

Kupujemy aparaty fotograficzne, projektor 8-16 mm, rzutnik, filmy 8-16 mm, czyste i naświetlone, oraz przybory fotograficzne, klisze, papiery i t. d.

2449

Polecamy najlepiej wyposażone warsztaty radiowe



BYDGOSZCZ
Stary Rynek 20, tel. 18-65

Student

wzmacnia za pomoc materialną pozna panią, wiek obojętny. Cel matrymonialny. Łódź 4 Post-restańskie „Ustosunkowany” (02917)

Panna

l. 27, wykształcona, przystojna, muzyczna, niebieska, pozna pana cel matrymonialny. Oferty do IKP Gdynia „Szafyńska”. 03186

Kiory

z panów kulturalnych 40—55 lat poślubi pannę na stanowisku nie zależną z mieszkaniem. Oferty IKP Bydgoszcz „Parcela”. (2447)

Mężczyzna

b. przystojny, wysoki około czterdziestki, kulturalny, wykształcony poślubi panią do trzydziestki, kulturalną i miłą. Korespondencja — Łódź, Poczta Główna „Poste restant” Nr 2325. (03197)

Humor zagraniczny



— Radzę panu kurację wodną.
— A jakiej wody mam używać, doktorze?
— Jakiegokolwiek, byle obficie i stale „Obcokrajowiec”. (02919)z mydłem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PUBLICYSTYKI
W BYDGOSZCZY: — Telefon 24-29.
ul. Jagiellońska 2 (pod Arkadami).
Za niedorogęnie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisyw niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwane pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Trwały druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 80—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.